

Sygn. akt I ACa 1077/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 października 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: SSA Romana Górecka

Sędziowie: SA Beata Byszewska (spr.)

SO del. Małgorzata Dubinowicz-Motył

Protokolant: protokolant sądowy Sylwia Andrasik

na rozprawie

rozpoznał sprawę z powództwa E. S.

przeciwko (...) spółce akcyjnej w W.

o odszkodowanie i zadośćuczynienie

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 23 marca 2016 r., sygn. akt XXIV C 951/14

I. zmienia zaskarżony wyrok częściowo w punktach pierwszym i drugim w ten tylko sposób, że od 1 stycznia 2016 roku określa wysokość odsetek od zasądzonych w nich kwot jak dla odsetek ustawowych za opóźnienie ;

II. oddala apelację w pozostałej części.

Beata Byszewska Romana Górecka Małgorzata D.-M.

Sygn. akt I ACa 1077/16

UZASADNIENIE

Pozwem wniesionym w dniu 21 sierpnia 2014 r. powódka E. S. wniosła o zasądzenia od pozwanej (...) S.A. w W. na jej rzecz kwoty 130.000 zł tytułem zadośćuczynienia oraz kwoty 50.000 zł tytułem odszkodowania - z ustawowymi odsetkami od dnia 12 marca 2015 r. do dnia zapłaty oraz kosztów procesu.

W odpowiedzi na pozew pozwana (...) S.A.

w W. wniosła o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Wyrokiem z dnia 23 marca 2016 r. Sąd Okręgowy w Warszawie zasądził od pozwanej (...) S.A. z siedzibą w W. na rzecz powódki E. S. kwotę 15.000 zł tytułem odszkodowania oraz kwotę 60.000 zł tytułem zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami od dnia 25 marca 2014 r. do dnia zapłaty, oddalił powództwo w pozostałej części oraz rozstrzygnął o zasadach poniesienia kosztów procesu.

Powyższy wyrok zapadł po dokonaniu przez Sąd Okręgowy następujących ustaleń faktycznych i rozważań prawnych:

Dnia 28 stycznia 2011 roku w W. doszło do potrącenia na chodniku pieszego R. S. (1) przez wykonujący manewr cofania samochód ciężarowy. Wyrokiem Sądu Rejonowego dla Warszawy – Pragi VIII Wydział Karny w W. z dnia 09 marca 2012 r. sprawca wypadku, D. R., został uznany za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu w postaci nieumyślnego naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym, którego skutkiem był zgon poszkodowanego na miejscu wypadku (tj. z art. 177 § 2 k.k.).

R. S. (1) w chwili wypadku miał 76 lat, był mężem E. S.. Małżeństwo trwało 13, 5 roku i poprzedzone było ich 10-letnim nieformalnym związkiem. Małżonkowie postrzegani byli jako zgodna i dobrana para. R. S. (1), był osobą towarzyską, odznaczał się poczuciem humoru i życzliwością, przez co pełnił rolę inicjatora wszelkich wydarzeń i spotkań. Był autorytetem, scalał całą rodzinę. Za jego życia małżonkowie prowadzili towarzyski tryb życia. Organizowali u siebie święta, w których uczestniczyły ich dzieci z poprzednich związków ze swoimi rodzinami. Wyjeżdżali na wczasy za granicę. Bardzo często przebywali na działce pracowniczej, gdzie pozwany miał wielu znajomych z czasów młodości. Samodzielnie zaspokajali swoje potrzeby bytowe, nie mieli kłopotów finansowych. Posiadali mieszkanie o pow. 46 m² (wykupione po ślubie) i samochód osobowy. Źródło ich utrzymania stanowiły zasiłek przedemerytalny otrzymywany przez powódkę od 2000 roku w kwocie 650 zł i emerytura zmarłego w kwocie ok. 1.765 z zł.

Na informację o wypadku powódka zareagowała zahamowaniem z towarzyszącymi objawami wegetatywnymi (zasłabła), przez krótki okres po śmierci męża zażywała doraźnie leki uspokajające. Przez około 3 lata przeżywała ból, tęsknotę za mężem, co skutkowało problemami ze snem i wycofaniem społecznym. Powódka zamknęła się w sobie, unikała kontaktów towarzyskich, przestała wyjeżdżać na działkę. W zamian zaczęła często chodzić do Kościoła i odwiedzać grób męża. Częstotliwość wizyt na cmentarzu uległa jednak zmniejszeniu po nieprzyjemnym incydencie w postaci napaści na powódkę w tym miejscu. Powódka nie podjęła jednak leczenia psychiatrycznego i psychologicznego, gdyż wstydziła się korzystać z pomocy takich specjalistów, a ponadto nie dysponowała wolnymi środkami pieniężnymi, które mogłaby przeznaczyć na ten cel. Powyższe reakcje były związane z przeżywaną żalobą, ale nasilał je także konflikt z córką męża na tle rozliczeń majątkowych wynikających z działu spadku.

Na mocy postanowienia Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi - Południe w Warszawie dokonano podziału majątku wspólnego małżonków oraz działu spadku po R. S. (1) w ten sposób, że składniki majątku w postaci spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu o wartości 276.000 zł oraz samochód osobowy o wartości 2.200 zł przyznane zostały na własność powódce, z jednoczesnym obowiązkiem spłaty kwoty 69.550 zł na rzecz pasierbicy. Płatność powyższej kwoty została rozłożona na 5 rat, a dwie ostatnie z nich (w kwotach po 7.500 zł), mają być uregulowane odpowiednio do dnia 01 grudnia 2016 r. i 01 grudnia 2017 r. Powódka prowadzi jednoosobowe gospodarstwo domowe, zamieszkuje w mieszkaniu przyznanym jej w ww. postępowaniu o dział spadku i podział majątku wspólnego. Od śmierci męża otrzymuje rentę rodzinną w kwocie ok. 1.600 zł miesięcznie, która stanowi jej jedyne źródło utrzymania. Obecnie jest zmuszona angażować odpłatnie osoby trzecie do wykonywania wszelkich prac remontowo-naprawczych, którymi wcześniej zajmował się jej mąż. Z uwagi na pogorszenie sytuacji materialnej powódka zaprzestała także organizować święta dla rodziny, jak również nie uczestniczy w takich spotkaniach przygotowywanych przez swoje dzieci, gdyż nie stać jej na prezenty dla wnuków, co rodzi u niej poczucie wstydu.

Pojazd, którym kierował D. R., był objęty w pozwanej (...) S. A. w W. obowiązkowym ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych. W postępowaniu likwidacyjnym pozwana przyznała powódce kwotę 20.000 zł tytułem zadośćuczynienia oraz 15.000 zł tytułem odszkodowania. Wezwaniem z dnia 12 marca 2014 r., wysłanym pozwanej w dniu 17 marca 2014 r., powódka wystąpiła do (...) S.A. w W. z żądaniem dopłaty na jej rzecz kwoty po 130.000 zł tytułem zadośćuczynienia oraz 85.000 zł tytułem odszkodowania. W odpowiedzi z dnia 23 kwietnia 2014 r. pozwana oświadczyła, że po ponownej analizie sprawy nie znalazła podstaw do zmiany wydanej w przedmiotowej sprawie decyzji.

Sąd Okręgowy wskazał, że pozwane (...) nie kwestionowało swojej odpowiedzialności za wyrządzone powódce krzywdy w wyniku wypadku komunikacyjnego z dnia 28 stycznia 2011 r.

Sąd Okręgowy odwołał się do treści art. 435 k.c., art. 436 § 1 i 2 k.c., art. 415 k.c. oraz 19 zd. pierwsze ustawy z 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. z 2003 r., nr 124, poz. 1152 ze zm.) jako podstaw odpowiedzialności pozwanego, a następnie rozważył, czy i w jakiej wysokości zadośćuczynienia pieniężnego i odszkodowania mogła się domagać powódka.

Odnosząc się do żądania stosowanego odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej opartego o art. 446 § 3 k.c., Sąd Okręgowy wskazał, że powódka domagała się z tego tytułu kwoty 50.000 zł, zaś w toku postępowania likwidacyjnego ubezpieczyciel wypłacił jej 15.000 zł z tego tytułu.

Sąd Okręgowy podkreślił, że pogorszenie sytuacji życiowej polega nie tylko na pogorszeniu obecnej sytuacji materialnej, lecz także na utracie realnej możliwości polepszenia warunków życia. (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 maja 1969 r., II CR 128/69). Celem odszkodowania przyznanego w oparciu o ww. przepis jest zrekompensowanie rzeczywistego znacznego pogorszenia sytuacji życiowej najbliższych członków rodziny zmarłego. Przy czym przy określaniu wysokości szkody należy mieć na uwadze nie tylko jej majątkowy wymiar, ale również wymiar niematerialny. Pogorszenie sytuacji życiowej polega bowiem nie tylko na pogorszeniu obecnej sytuacji materialnej powodów, lecz także na utracie realnej możliwości samej stabilizacji warunków życiowych lub ich realnego polepszenia. Ponadto odszkodowanie oparte na art. 446 § 3 k.c. powinno być odszkodowaniem stosownym i obejmować „wypośrodkowaną” kwotę w stosunku do wszystkich okoliczności sprawy. Jest to zatem odszkodowanie, które ma pokryć straty trudne do oszacowania i często niemożliwe do dokładnego wyliczenia. Wobec powyższego Sąd pierwszej instancji uznał żadaną kwotę za znacznie zawyżoną, bowiem ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynika, że za życia R. S. (1) małżonkowie dysponowali dochodami w kwocie ok. 2.415 zł miesięcznie na dwie osoby, a obecnie zaś powódka otrzymuje rentę rodzinną po mężu w wysokości 1.600 zł miesięcznie, która pozostaje do jej wyłącznej dyspozycji. Upřednio zatem dochód na jedną osobę w gospodarstwie domowym kształtował się na poziomie 1.207 zł, więc obecnie powódka dysponuje wyższą kwotą na swoje utrzymanie, co rekompensuje jej np. konieczność ponoszenia samodzielnie opłat za mieszkanie. Z uwagi na wiek zmarłego (76 lat) nie sposób przy tym uznać, iż mógł on poprawić sytuację majątkową małżonków, np. podejmując prace dorywcze/sezonowe w celu uzyskania dodatkowego dochodu. Ponadto choć powódkę obciążają zobowiązania finansowe wynikające z tytułu rozliczeń majątkowych z córką zmarłego, to niewątpliwie uzyskując na własność samochód (później sprzedany) i mieszkanie, po stronie powódki powstało przysporzenie w zakresie jej stanu majątkowego. Sąd pierwszej instancji uwzględnił, że lokal służy do zaspokajania potrzeb mieszkaniowych powódki, którą obciążają jeszcze dwie raty tytułem spłaty należnej pasierbicy. Są to dwie raty po 7.500 zł (płatne do 01.12.2016 r. i 01.12.2016 r.), uszczuplając dochody powódki o 625 zł miesięcznie, co wpływa jednak na jej aktualny poziom życia. Do dyspozycji powódki pozostaje bowiem, po dokonaniu ww. odliczenia, kwota 950 zł na zaspokojenie podstawowych potrzeb życiowych takich jak wyżywienie, opłaty za mieszkanie, leki itp. Fakt pogorszenia sytuacji materialnej potwierdza również ograniczanie kontaktów ze swoimi dziećmi i wnukami, gdyż nie może pozwolić sobie – tak jak wcześniej – na czynienie drobnych prezentów, co rodzi u powódki poczucie dyskomfortu. Powódka została również pozbawiona wsparcia w codziennych obowiązkach domowych czy też pracach wykonywanych zazwyczaj przez mężczyznę np. w postaci drobnych napraw i obecnie w celu ich dokonania musi się zwracać do osób trzecich (za odpłatnością).

Wobec powyższego, w ocenie Sądu Okręgowego, stosowną kwotą odszkodowania za pogorszenie sytuacji życiowej powódki jest 30.000 zł. Po uwzględnieniu kwoty wypłaconej w postępowaniu likwidacyjnym, zasądzono na rzecz E. S. różnicę w kwocie 15.000 zł.

Odnosząc się zaś do dochodzonej na podstawie art. 446 § 4 k.c. tytułem zadośćuczynienia kwoty w wysokości 130.000 zł, Sąd Okręgowy podniósł, że ustawodawca poza wskazaniem, iż kwota przyznana tytułem zadośćuczynienia

winna być „odpowiednia” w stosunku do powstałej krzywdy nie wskazuje innych zasad ustalenia jej wysokości, więc posiłkować należy się orzecznictwem i poglądami wypracowanymi na tle stosowania art. 448, 445, 23 i 24 k.c.

Sąd Okręgowy wskazał, że na rozmiar krzywdy mają przede wszystkim wpływ: dramatyzm doznań osoby bliskiej, poczucie osamotnienia i pustki, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny wywołany śmiercią osoby najbliższej, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego z zmarłym, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem tego odejścia (np. stres pourazowy, depresja), roli w rodzinie pełnionej przez osobę zmarłą, stopień w jakim pokrzywdzony będzie umiał się znaleźć w nowej rzeczywistości i zdolności jej zaakceptowania, leczenie doznanej traumy, wiek pokrzywdzonego (por. wyroki Sądu Najwyższego z 3 czerwca 2011 r., III CSK 279/10, niepubl.; z 20 grudnia 2012 r., IV CSK 192/12, niepubl.; z 10 maja 2012 r., IV CSK 416/11, niepubl.).

Sąd Okręgowy przyjął w okolicznościach sprawy znaczny rozmiar krzywdy po stronie powodowej, gdyż relacje pomiędzy małżonkami były bardzo dobre - wzajemnie się wspierali, prowadzili aktywny, towarzyski tryb życia. Jak wynika z opinii psychiatryczno – psychologicznych sporządzonych przez biegłych, u E. S. po śmierci męża wystąpiła żaloba o prawidłowym, niepowikłanym przebiegu. Przejawiała się płaczliwością, lękiem, obawą przed przyszłością, zaburzeniami snu, koszmarami sennymi, wycofaniem społecznym. Powyższe okoliczności świadczą o tym, że relacje istniejące pomiędzy małżonkami były silne, a ich zerwanie spowodowało u powódki znaczne cierpienie. Śmierć małżonka, będącego towarzyszem życia i inicjatorem podejmowanych przez nich dotychczas działań, spowodowała zmiany w codziennym funkcjonowaniu powódki. E. S. zamknęła się w sobie, zrezygnowała ze spotkań towarzyskich, wyjazdów na działkę, na której wszystko przypomina jej męża. Fakt, iż śmierć powoda nastąpiła w sposób nagły i niespodziewany również miał wpływ na rozmiar doznanej krzywdy. Powódka w celu poradzenia sobie z sytuacją, w której się znalazła po śmierci R. S. (2), nie korzystała co prawda z pomocy psychologa bądź psychiatry, wskazując, że nie miała na to środków. Jednakże jak wskazali biegli, przesłanką do korzystania z takiej pomocy jest nietypowy przebieg żaloby, który u powódki nie miał miejsca. E. S. korzystała z innych form wsparcia, jako osoba wierząca znajdując ukojenie w wierze i modlitwie oraz otrzymując pomoc ze strony najbliższej rodziny.

Powódka podnosiła przy tym, że poczucie krzywdy i lęk o swoją przyszłość potęguje u niej zwłaszcza konflikt z córką zmarłego męża, powstały na gruncie rozliczeń majątkowych, wynikających z podziału spadku, zaś – na co uwagę zwrócili także biegli - krzywda ta wynika pośrednio ze śmierci męża, a zatem nie może być traktowana na równi z cierpieniem odczuwanym bezpośrednio w związku z jego odejściem. Niepokój i bezsenność towarzyszące powódce po wypadku były związane ze śmiercią męża, a obecnie wynikają z jej trudnej sytuacji życiowej- konfliktu z córką zmarłego i zamartwianiem się powódki o spłatę na rzecz pasierbicy znacznej sumy pieniędzy. Należało mieć przy tym na uwadze, że stan powódki ulegał stopniowej poprawie. Nie odcięła się ona od życia i rodziny, całkowicie zamykając się we wspomnieniach. Jak podkreślili biegli, ostatecznie udało się jej zintegrować zmiany wewnętrzne spowodowane śmiercią męża i przystosować się do nowych warunków życia bez niego.

Wobec powyższych okoliczności, Sąd Okręgowy stwierdził, że kwota żądana przez powódkę z tytułu zadośćuczynienia jest kwotą wygórowaną, natomiast odpowiednią kwotą zadośćuczynienia w niniejszej sprawie jest 80.000 zł. Wobec wypłacenia przez pozwaną w postępowaniu likwidacyjnym kwoty 20.000 zł, należało zasądzić na rzecz powódki różnicę w wysokości 60.000 zł.

Sąd Okręgowy zasądził powyższe kwoty z odsetkami ustawowymi od dnia 25 marca 2014 r. do dnia zapłaty. Powódka wezwwała pozwaną do zapłaty skonkretyzowanych kwotowo zadośćuczynienia i odszkodowania w piśmie z dnia 12 marca 2014 r., nadanym do niej w dniu 17 marca 2014 r. W tym zakresie Sąd Okręgowy uwzględnił treść art. 455 k.c. i art. 481 k.c. Ponadto w zakresie wysokości odsetek Sąd Okręgowy wskazał, że na skutek zmian wprowadzonych ustawą z 09 października 2015 roku o zmianie ustawy o terminach zapłaty w transakcjach handlowych, ustawy - Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2015 r., poz. 1830) wprowadzono rozróżnienie stawek odsetek. Odsetki za korzystanie z kapitału przyznawane na podstawie art. 359 k.c. (odsetki za korzystanie z kapitału) zostały określone jako ustawowe, zaś odsetki przyznawane na podstawie art. 481 k.c. (odsetki za opóźnienie w spełnieniu świadczenia) zostały określone jako odsetki ustawowe za opóźnienie. Nie ulegało w niniejszej sprawie wątpliwości, że materialnoprawną podstawą żądanych przez powódkę odsetek stanowił art. 481 k.c. Mając jednakże na uwadze

wyrażony w art. 321 k.p.c. zakaz orzekania ponad żądanie należało zasądzić na rzecz powodów odsetki ustawowe nie zaś odsetki ustawowe za opóźnienie.

W pozostałym zakresie Sąd Okręgowy oddalił powództwo.

O kosztach procesu Sąd orzekł w oparciu o art. 98 k.p.c. i 100 k.p.c. stosunkowo je rozdzielając według zakresu uwzględnionego powództwa.

Apelację od tego wyroku wniosła powódka, zaskarżając wyrok w części oddalającej powództwo co do kwoty 35.000,00 zł tytułem odszkodowania oraz co do kwoty 70.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z należnymi odsetkami, a także w zakresie kosztów procesu.

Powódka zarzuciła zaskarżonemu wyrokowi:

-naruszenie art. 446 par 3 k.c. poprzez zaniżenie należnej powódce kwoty odszkodowania, przez co utraciło ono walor stosowności w odniesieniu do pogorszenia sytuacji powódki związanej ze śmiercią jej męża;

-naruszenie art. 446 par 4 k.c. poprzez rażące zaniżenie kwoty należnego zadośćuczynienia, przez co utraciło ono walor odpowiedniości do doznanej przez powódkę krzywdy wynikłej ze śmierci męża;

-naruszenie art. 233 k.p.c. poprzez brak wszechstronności w ocenie materiału dowodowego w sprawie, w szczególności sytuacji życiowej powódki bezpośrednio po śmierci męża (dług w postaci prawie 60.000,00 zł), a także jednostronną ocenę krzywdy, jakiej doznała powódka

-naruszenie art. 98 k.p.c. oraz art. 113 pkt 4 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych przez brak rozważenia zasadności obciążania kosztami od oddalonej części powództwa powódki;

-naruszenie art. 108 par 1 k.p.c. przez zbyt ogólne ustalenie zasad rozliczenia kosztów procesu między stronami, poprzez brak odniesienia się Sądu do zwolnienia od kosztów sądowych powódki w całości, co uruchamia ew. możliwość zastosowania art. 113 pkt 4 ustawy o kosztach sądowych, czego w ocenie strony powodowej nie ma prawa dokonać referendarz sądowy;

-naruszenie art. 481 k.p.c. poprzez brak uwzględnienia w wyroku zmiany przepisów dotyczących odsetek poczynając od dnia 1 stycznia 2016r.

Zgłaszając powyższe zarzuty powódka wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku w części i dodatkowe zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kwoty 105.000,00 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 25 marca 2014 do dnia 31 grudnia 2015 oraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie poczynając od dnia 1 stycznia 2016 do dnia zapłaty, a także o zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kosztów postępowania za obie instancje, zaś w wypadku oddalenia apelacji w jakiegokolwiek części wniosła o nie obciążanie powódki kosztami sądowymi za obie instancje (art. 113 pkt 4 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych).

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja była uzasadniona w niewielkim zakresie, tj. odsetek ustawowych od należności głównych, wobec czego w tej części wyrok Sądu Okręgowego podlegał zmianie, natomiast w pozostałym zakresie apelacja powódki nie była uzasadniona.

Za zasadny Sąd Apelacyjny uznał zarzut naruszenia art. 481 k.c.

Sąd Okręgowy nie uwzględnił bowiem zmiany przepisów w zakresie zmiany sposobu wyliczania odsetek z tytułu opóźnienia za okres od 1 stycznia 2016 r., która wynikała z nowelizacji art. 481 k.c. poprzez zróżnicowanie odsetek ustawowych i odsetek ustawowych za opóźnienie (przy czym różna jest ich wysokość). W tym miejscu warto wskazać, że w związku ze zmianą przepisów, Sąd pierwszej instancji bez konieczności precyzowania pozwu (por. wyrok Sądu

Najwyższego z dnia 12 grudnia 2008 r., III CSK 367/08), winien zasądzić odsetki ustawowe za opóźnienie, gdyż odsetki w pozwie były dochodzone za opóźnienie, nie zaś za korzystanie z kapitału. Strona nie może ponosić negatywnych skutków zmiany przepisów terminologicznych, które nastąpiły po wniesieniu pozwu. Odsetki zmieniły jedynie nazwę na „odsetki ustawowe za opóźnienie” i tak należy je formułować w wyroku.

Pozostałe zarzuty apelacji nie zasługiwały na uwzględnienie.

Wskazać należy, że art. 378 § 1 k.p.c. nakłada na sąd odwoławczy obowiązek ponownego rozpoznania sprawy w granicach apelacji, co oznacza nakaz wzięcia pod uwagę wszystkich podniesionych w apelacji zarzutów i wniosków. Granice apelacji wyznaczają ramy, w których sąd odwoławczy powinien rozpoznać sprawę na skutek jej wniesienia, określają je sformułowane w apelacji zarzuty i wnioski, które implikują zakres zaskarżenia, a w konsekwencji kognicję sądu apelacyjnego (np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 6 sierpnia 2015r., V CSK 677/14, nie publik.). Jednocześnie w świetle uchwały 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r. sąd drugiej instancji rozpoznający sprawę na skutek apelacji nie jest związany przedstawionymi w niej zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego, wiąza go natomiast zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego, w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania (III CZP 49/07, OSNC 2008/6/55).

W związku z powyższym w pierwszej kolejności należy rozpoznać zarzuty naruszenia prawa procesowego, gdyż jedynie w przypadku uznania, że postępowanie dowodowe nie było dotknięte wadami, można przyjąć, że prawidłowo został ustalony stan faktyczny w sprawie. Ponieważ zaś prawna kwalifikacja stanu faktycznego jest pochodną ustaleń , o prawidłowym zastosowaniu bądź niezastosowaniu prawa materialnego można mówić dopiero wówczas, gdy ustalenia stanowiące podstawę wydania zaskarżonego wyroku pozwalają na ocenę tej kwestii (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 listopada 2002r. IV CKN 1532/00. Lex nr 78323). Prawidłowe zastosowanie prawa materialnego może mieć z kolei miejsce jedynie do niewadliwie poczynionych ustaleń faktycznych.

W ramach zarzutów naruszenia prawa procesowego, powódka podniosła zarzut naruszenia art. 233 k.p.c., bez wskazania na konkretny paragraf tego przepisu, podnosząc brak wszechstronności w ocenie materiału dowodowego, szczególnie sytuacji życiowej powódki bezpośrednio po śmierci męża oraz jednostronną ocenę krzywdy powódki. Zarzut ten dotyczy zatem wadliwej, zdaniem skarżącej oceny dowodów. W tym miejscu przypomnieć należy, że postawienie skutecznego zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania przyczyn, które dyskwalifikują postępowanie sądu w zakresie ustaleń , oznaczenia , jakie kryteria oceny sąd naruszył, a nadto wyjaśnienia dlaczego zarzucane uchybienie mogło mieć wpływ na ostateczne rozstrzygnięcie (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 2001 r. IV CKN 970/00, Lex nr 52753 czy wyrok z dnia 06 lipca 2005 r. III CK 3/05, Lex nr 180925). Zwrócić zatem trzeba uwagę, że powódka nie uzasadniła zarzutu naruszenia przywołanego przepisu, nie wskazała, które konkretnie dowody zostały wadliwie ocenione i na czym to ewentualne uchybienie polegało, szczególnie jakie kryteria oceny dowodów naruszył Sąd pierwszej instancji –pojawia się jedynie stwierdzenie braku wszechstronności-bez wyjaśnienia w czym ów brak wszechstronności się przejawiał oraz jaki miał wpływ na rozstrzygnięcia. Już tylko to przesądza o bezskuteczności tego zarzutu, a nadto jedynie z uzasadnienia apelacji można wywieść, że powódka inną wagę niż to przyjął Sąd Okręgowy przypisuje zeznaniom świadka G. oraz opinii biegłych, przy czym nie wskazuje konkretnych uchybień Sądu pierwszej instancji. Tezy zawarte przez powódkę w uzasadnieniu apelacji stanowią zatem jedynie polemikę z prawidłowymi wnioskami Sądu Okręgowego wyciągniętymi z niewadliwej oceny dowodów.

Sąd Okręgowy poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne, które w całości akceptuje Sąd Apelacyjny, zatem nie zachodzi potrzeba ich ponownego przytaczania. Podobnie ocena prawna Sądu Okręgowego w zakresie stosownego odszkodowania, jak i adekwatnego do rozmiaru krzywdy zadośćuczynienia przysługującego powódce w okolicznościach tej sprawy, jest zasadniczo prawidłowa. Częściowa wadliwość tej oceny dotycząca przesłanek ustalenia stosownego odszkodowania, nie wpływa jednak na zmianę zaskarżonego wyroku w sposób oczekiwany przez skarżącą.

Odnosząc się do pozostałych zarzutów naruszenia prawa materialnego, Sąd Apelacyjny wskazuje, że Sąd pierwszej instancji rozważając wysokość należnego powódce zadośćuczynienia odwołał się do wypracowanych w orzecznictwie kryteriów, odnosząc je do ustalonych w sprawie i niekwestionowanych przez skarżącą okoliczności faktycznych

wskazujących na wpływ tragicznej śmierci męża na sytuację osobistą powódki, w tym uwzględnił rozmiar doznanej przez powódkę krzywdy oraz skutki tego zdarzenia na dalsze funkcjonowanie powódki. Rozważania Sądu Okręgowego w tym zakresie są prawidłowe. Sąd Apelacyjny wskazuje, że w ustalonych przez Sąd Okręgowy okolicznościach faktycznych, zasądzona powódce kwota (przy uwzględnieniu kwoty już wypłaconej) jest adekwatna do rozmiaru krzywdy powódki oraz spełnia swój kompensacyjny cel, pozostając w rozsądnych granicach, nie prowadząc do wzbogacenia powódki. Nie może zejść z pola widzenia, że w świetle ustalonych okoliczności, w tym na podstawie opinii biegłych, jasno wynika, że powódka przeżyła typowy proces żałoby, a jej stan się stopniowo poprawia, w tym udało się powódce przystosować do życia bez męża. Bez znaczenia pozostaje, że opinia została sporządzona przez biegłych po upływie 4 lat od śmierci męża powódki, gdyż oparta ona była o wywiad z powódką oraz badanie powódki. Jak wynikało z zeznań powódki, nie korzystała ona ze specjalistycznej pomocy bezpośrednio po śmierci męża, nie dysponowała więc żadnym materiałem dowodowym, który mogłaby przedstawić biegłym, a który mógłby wskazywać na nietypowy, powikłany przebieg żałoby, co mogłoby skutkować ustaleniem większego rozmiaru krzywdy powódki. Natomiast zarówno biegli w swej opinii, jaki Sąd Okręgowy uwzględnili następstwa śmierci męża dla powódki, o których zeznawała sama powódka, jak i świadek G., w tym wyizolowanie, niechęć do kontaktów towarzyskich, rezygnację z dotychczasowego trybu życia, niepokój, bezsenność itp. Stąd w ocenie Sądu Apelacyjnego nie doszło do naruszenia przez Sąd pierwszej instancji art. 446 § 4 k.c.

Jednocześnie przypomnieć należy ugruntowany pogląd judykatury, zgodnie z którym Sąd odwoławczy może korygować rozmiar zadośćuczynienia wtedy tylko, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy mających na to wpływ jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, jako rażąco wygórowane lub rażąco niskie (vide: wyroki Sądu Najwyższego z dnia 7 stycznia 2000 r., II CKN 651/98, LEX nr 51063; z dnia 9 lipca 1970 r., III PRN 39/70, OSNC 1971/3/53). Ingerencja Sądu drugiej instancji na płaszczyźnie wysokości zadośćuczynienia zasądzonego przez Sąd pierwszej instancji jest zatem możliwa dopiero wtedy, gdy sąd pominął jakieś istotne okoliczności wpływające na szacowanie odpowiedniego zadośćuczynienia lub nie nadał im takiego należytego znaczenia. Wobec tego zarzuty, których intencją jest wykazanie wadliwości rozstrzygnięcia poprzez zawyżenie lub zaniżenie kwoty zadośćuczynienia za krzywdę, mogą być uznane za skuteczne jedynie w tych sprawach, w których zapadłe rozstrzygnięcie w sposób oczywisty i rażąco narusza przesłanki ustalenia wysokości zadośćuczynienia. Takich uchybień Sąd Apelacyjny nie stwierdza w niniejszej sprawie, zatem brak było podstaw do korekty zasądzonych powódce kwoty.

Bez znaczenia, dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, pozostaje powoływana przez skarżącą okoliczność zasądzania innych kwot w tego typu sprawach, zresztą powódka nawet nie wskazała, o jakie kwoty chodzi. Można jedynie wskazać, że adekwatną kwotę zadośćuczynienia należy ustalać w każdej sprawie indywidualnie, stosownie do ustalonych w danej sprawie okoliczności. Zarówno okoliczności wpływające na wysokość zadośćuczynienia, jak i kryteria ich oceny muszą być bowiem rozważane indywidualnie w związku z konkretną osobą poszkodowanego. Sumy zasądzane w innych sprawach, choć określają jaki poziom świadczeń w polskim systemie prawnym uznaje się za odpowiedni i odzwierciedlający charakter odszkodowania, mogą mieć jedynie charakter dodatkowych wskazówek orientacyjnych.

Sąd Apelacyjny nie znalazł także podstaw do korekty zasądzonej powódce kwoty tytułem stosownego odszkodowania. Dla przyznania tego odszkodowania musi zostać wykazane znaczne pogorszenie sytuacji życiowej uprawnionego, a kompensata ta zasadniczo służy naprawieniu szkody majątkowej, obejmując zmiany bezpośrednio w sytuacji materialnej najbliższych, jak też zmiany w zakresie dóbr niematerialnych, które rzutują na ich sytuację materialną - ma to być ocena przez kryteria obiektywne, nie podlega kompensacie szkoda stanowiąca następstwo subiektywnej reakcji podmiotu na śmierć osoby bliskiej (wyrok Sądu Najwyższego z 4 listopada 1980 r., IV CR 412/80, Lex nr 8277). Powódka winna zatem w okolicznościach tej sprawy udowodnić, że jej sytuacja życiowa uległa pogorszeniu oraz że jest to pogorszenie istotne. Sąd Apelacyjny nie podziela tej oceny Sądu pierwszej instancji, a w konsekwencji także wywodów apelacji, że w tym zakresie należy uwzględnić w znaczącym stopniu konieczność dokonania przez powódkę spłaty na rzecz pasierbicy. Wbrew stanowisku Sądu pierwszej instancji oraz twierdzeniom powódki, w zamian za tę spłatę otrzymała ona składniki majątku wspólnego - mieszkanie i samochód na własność i okoliczność, że powódka zamieszkuje w rzeczonym mieszkaniu (nie chce lub nie może tego majątku spieniężyć) nie może prowadzić do wniosku, że konieczność spłaty udziału spadkowego na rzecz pasierbicy spowodowała pogorszenie sytuacji powódki

powodując powstanie po jej stronie szkody majątkowej. Podobnie sprzedaż samochodu spowodowała wpływ środków finansowych do majątku powódki, nawet jeśli ostatecznie powódka przeznaczyłaby te środki na spłatę. Ponadto również nieuzasadniona była ta ocena, że z uwagi na spłatę pasierbicy powódka dysponuje mniejszą kwotą na własne utrzymanie. Paradoksalnie, zważywszy na przejście przez powódkę na rentę po mężu, dysponuje ona kwotą wyższą na własne utrzymanie niż gdy żył mąż. Natomiast w zakresie istotnego pogorszenia sytuacji życiowej należy rozpatrywać takie kwestie, jak właśnie dostarczanie przez zmarłego środków utrzymania, osłabienie sił poszkodowanego, który nie jest w stanie odpowiednio realizować się na niwie szkolnej czy zawodowej, co wpływa na wysokość dochodów, jak również rezygnację, związaną ze śmiercią osoby bliskiej, z możliwości rozwijania się w celu polepszenia własnej sytuacji. Po stwierdzeniu tego typu okoliczności można ustalić, czy rzeczywiście nastąpiło pogorszenie sytuacji poszkodowanego oraz czy jest to pogorszenie istotne i w jakim zakresie. Tylko stwierdzenie tych okoliczności daje podstawę do uznania żądania odszkodowania za zasadne oraz oceny, jaka kwota w danych okolicznościach jest stosowna do pogorszenia. W związku z tym Sąd Apelacyjny akceptuje te ustalenia i ocenę prawną, w świetle których Sąd Okręgowy przyjął, że pogorszenie sytuacji powódki przejawia się koniecznością ponoszenia większych w stosunku do ilości osób opłat za lokal, niezależnych od ilości osób zamieszkałych w lokalu oraz koniecznością ponoszenia opłat za drobne naprawy domowe.

Nieuzasadniony był również zarzut naruszenia art. 108 § 1 k.p.c. w kontekście zastosowania art. 113 pkt. 4 u.k.s.c. Wskazać bowiem należy, że artykuł 113 u.k.s.c. uzupełnia zasady i sposób rozliczenia kosztów procesu według reguł wynikających z art. 98-107 i 520 k.p.c. opartych na zasadzie unifikacji i koncentracji kosztów procesu określonej w art. 108 § 1 zdanie pierwsze k.p.c. Artykuł 108 § 1 zdanie pierwsze k.p.c. stanowi, że sąd rozstrzyga o kosztach w każdym orzeczeniu kończącym sprawę w instancji. Zasada ta dotyczy kosztów procesu, które tworzą koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (art. 98 § 1 k.p.c.). Do kosztów tych należy zaliczyć także uiszczony koszty sądowe. Dlatego rozstrzygnięcie w orzeczeniu o tych kosztach obejmuje wyłącznie koszty sądowe, które zostały uiszczony przez strony, natomiast koszty sądowe, które nie zostały uiszczony w całości lub w części przez żadną ze stron albo nie zostały uiszczony w takim zakresie przez jedną ze stron, nie podlegają rozliczeniu pomiędzy stronami. O uiszczonych kosztach sądowych sąd rozstrzyga pomiędzy stronami zgodnie z regułami wynikającymi z art. 98-107 i 520 k.p.c. Z kolei o nieuiszczonych kosztach sądowych sąd rozstrzyga pomiędzy Skarbem Państwa a stroną lub stronami według zasad określonych w art. 113 ust. 1-5 u.k.s.c., przy odpowiednim zastosowaniu zasad obowiązujących przy zwrocie kosztów procesu (art. 113 ust. 1 in fine u.k.s.c.).

Analiza treści art. 113 ust 1 u.k.s. w szczególności określenie "sąd w orzeczeniu kończącym sprawę w instancji obciąży przeciwnika, jeżeli istnieją do tego podstawy, przy odpowiednim zastosowaniu zasad obowiązujących przy zwrocie kosztów procesu" prowadzi do dwóch wniosków: gdy strona przegrywająca jest zwolniona od kosztów procesu sąd nie wydaje rozstrzygnięcia o nieuiszczonych kosztach, automatycznie powoduje to, że koszty te poniesie Skarb Państwa. Wyjątek stanowi sytuacja gdy zasądzono na rzecz strony częściowo przegrywającej roszczenie, wtedy bowiem odpowiednią część nieuiszczonych kosztów należy ściągnąć z zasądzonego roszczenia. Odstępstwo od tej zasady przewiduje art. 113 ust 4 u.k.s.; gdy strona przegrywająca nie jest zwolniona od kosztów procesu o obowiązku rozliczenia kosztów sądowych rozstrzyga się przy zastosowaniu "zasad obowiązujących przy zwrocie kosztów procesu", a zatem głównie artykułu 98 k.p.c. Jednakże nakazanie zastosowania zasad obowiązujących przy zwrocie kosztów procesu powoduje, że możliwe jest również przyjęcie i innych rozwiązań, w szczególności unormowanych w art. 100 k.p.c. i 102 k.p.c. Pozwala to na odstąpienie od obciążania strony przegranej (nie zwolnionej od kosztów) od całości lub części tych kosztów jeżeli przemawiają za tym szczególne okoliczności.

Z powyższego wynika, że jeżeli intencją Sądu Okręgowego byłoby inne niż proporcjonalne rozliczenie kosztów procesu, w tym szczególnie zastosowanie art. 102 k.p.c. czy art. 113 ust. 4 u.k.s.c., co do części czy całości kosztów obciążających powódkę, to stosowne rozstrzygnięcie w tym zakresie znalazłoby się w zaskarżonym wyroku. Skoro Sąd Okręgowy ustalił zasady ponoszenia kosztów w tej sprawie, to nie ulega wątpliwości, że ich szczegółowe wyliczenie może być dokonane przez referendarza sądowego, do czego upoważnia go przepis art. 108 § 1 k.p.c. Nadto zasady uiszczania kosztów sądowych normują w szczególności przepisy art. 113 u.k.s.c., zatem dokonując szczegółowego wyliczenia kosztów procesu, referendarz stosuje także ten przepis.

Z powyższych przyczyn Sąd Apelacyjny uwzględnił apelację jedynie w nieznacznym stopniu, wynikającym ze zmiany przepisów odnośnie odsetek za opóźnienie i na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił częściowo zaskarżony wyrok w tym zakresie. W pozostałej części apelacja powódki jako niezasadniona podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c. W związku z nieznacznym stopniem uwzględnienia apelacji powódki, nie zachodziły w ocenie Sądu Apelacyjnego, podstawy do korekty kosztów postępowania pierwszoinstancyjnego.

Beata Byszewska Romana Górecka Małgorzata D.-M.